

Dzień bez happy endu – Anna Jantar

Przeminęło z wiatrem,
Gdzieś przepadło nagle,
No i co?
Jesteś, czy Cię nie ma,
Błękit spada z nieba,
Śpiewa dzwon

Słońce na ulicy dziury
W płotach liczy,
Wzbija kurz
Nic się nie zmieniło,
Wszystko jest,
Jak było, spójrz!

Przeminęło z wiatrem,
Uleciało z latem, no i co?
Śmieję się, jak śmiałam,
Płaczę, jak płakałam,
Razy sto

Światło w moim oknie
Czyjś rysuję portret,
Już nie twój
Inny ma nadzieję,
Że z nim świat podzielę swój

O! Dzień bez happy endu
Tobie się zdarzył i mnie,
Lecz dzień bez happy endu
Musi kończyć się źle

Przeminęło z wiatrem,
Zgasło już naprawdę,
No i co!
Jestem wciąż bogata,
Złotem tego lata,

Tym, co wkrag!

Nie żal mi niczego,
Złego i dobrego tam, czy tu
Bez niczyjej rady,
Żyję do utraty tchu

Ho! Dzień bez happy endu
Tobie się zdarzył i mnie,
Lecz dzień bez happy endu
Musi kończyć się źle,
Ho!

Przeminęło z wiatrem,
Gdzieś przepadło nagle,
No i co?
Jesteś, czy Cię nie ma,
Błękit spada z nieba,
Śpiewa dzwon

Słońce na ulicy dziury
W płotach liczy, wzbija kurz
Nic się nie zmieniło,
Wszystko jest, jak było spójrz!
Nic się nie zmieniło,
Wszystko jest, jak było spójrz!
A a a



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych